

MAREK SOKOŁOWSKI

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Katedra Socjologii

e-mail: marek.sokolowski@uwm.edu.pl

ORCID:0000-0003-2658-9880

DOI: 10.34813/ptr1.2022.9

Opowieści o końcu świata. Medialne wizerunki sekty proroka Ilji z Wierszalina

Stories about the end of the world.
Media images of the sect of the prophet Ilya from Wierszalin

Abstract. The article is dedicated to Elias Klimowicz (1864–1939/1941), the creator of the sect from Wierszalin. Using a theoretical framework based on the dichotomy of the sacred – profane, an attempt was made to analyze the media image of the propeth Ilya and his followers hathered around him. A fictional film Historia o proroku Eliaszu z Wierszalina and other audiovisual material were made about the sect, analyzed in this study.

Keywords: sacred in film, Elias Klimowicz, Orthodoxy, sect from Wierszalin

W poszukiwaniu *sacrum*, odnajdując *profanum*

Termin *sacrum* – określający jako wspólne to wszystko, co religijne – wprowadził w nurt XX-wiecznej myśli europejskiej, nawiązując do koncepcji *mysterium tremendum* – *mysterium fascinans* Rudolfa Otto (1999, s. 5–55) i Gerarda van der Leeuwa religioznawca Mircea Eliade. Oparł się on na

zasadniczej opozycji *sacrum* – *profanum* i uczynił ją narzędziem badania rzeczywistości. Dla historii zbawienia wszystko objęte jest Bożym planem, uczestniczy w stającym się Bożym Królestwie i jako takie może być uznane za święte. Przeciwwagę pojęcia *sacrum* stanowią te elementy, które pozbawione są własności metafizycznych, zjawiska nieuświęcone, określane jako *profanum* (Eliade, 1970). Niejednoznaczność świętości ma korzenie w etymologii, gdyż łacińskie *sacer* oznacza zarówno błogosławieństwo, jak i przekleństwo (Dyczewska i Pasek, 2021). Dychotomia *sacrum* i *profanum* najpełniejsze rozwinięcie znalazła w pracach Eliadego, stając się narzędziem badań nad kulturą i istotą religijności. Studia tego autora stworzyły nową perspektywę badawczą dla wielu gałęzi humanistyki, a rosnące zainteresowanie przedmiotem znalazło potwierdzenie w licznych opracowaniach niezwiązanych bezpośrednio z religioznawstwem, teologią, socjologią religii, jak literaturoznawstwo (Sawicki, 1980), historia sztuki (Stróżewski, 1989), filmoznawstwo (Przyłipiak i Kornacki, 2002; Kolańska-Pasterczyk, 2007) czy medioznawstwo (Sokołowski, 2002, 2016). Korzystając z tej opozycji, przyjrzymy się temu, jak audiowizualni twórcy poszukiwali i tworzyli ekranowe *sacrum* przemieszane z *profanum* w działalności postaci tyleż niezwyklej, tajemniczej, co współczesnej, jaką był Elias Klimowicz, żyjący na Podlasiu niepiśmienny chłop prawosławny, faktyczny twórca sekty z Wierszalina. Zarówno on sam, jak i jego wyznawcy doczekali się licznych studiów i analiz z zakresu socjologii religii i socjologii etniczności, kilku realizacji audiowizualnych i sztuk teatralnych oraz pełnometrażowego filmu fabularnego. Materiały audiowizualne powstałe na ten temat stały się zagadnieniem niniejszego opracowania, mającego przeglądowy charakter. Wykorzystując zaproponowaną metodę badawczą opartą na dychotomii *sacrum* – *profanum*, przeanalizujemy, jak owa dwoistość obecna jest w kilku realizacjach audiowizualnych, tworzących medialny wizerunek zarówno Eliasza Klimowicza, jak i sekty jego wyznawców. Analiza zostanie przeprowadzona w porządku historycznym, biorącym pod uwagę datę realizacji (lub upublicznienia) danego materiału filmowego.

Elias z Grzybowszczyzny, Ilja z Wierszalina

Zagadnienia związane z sektą z Grzybowszczyzny na Podlasiu i jej owianym aurą tajemniczości prorokiem Ilją – Eliaszem Klimowiczem (ur. 21 lipca lub 2 sierpnia 1864 r., zm. 1939/1941), sytuują się w obrębie zarówno socjologii religii, jak i socjologii mniejszości narodowych. Co wiemy na temat samego Eliasza Klimowicza? Anonimowy autor kroniki o życiu Ilji *Z przeżytych przeze mnie wspomnień dwudziestego wieku* – jak przystało na nowego ewangelistę –

podaje, iż w dniu jego narodzin „słońce przygasło, a księżyc przestał świecić. Z nieba spadły gwiazdy i wtenczas zjawił się z nieba anioł z wielką trąbą. Wielki prorok Ilja urodził się we wsi Grzybowszczyzna, byłej grodzieńskiej guberni, a teraz w województwie białostockim. W dniu narodzin, gdy matka urodziła go w polu podczas żniwa, owinęła i położyła go na kamieniu, ludzie nazwali go świętym [...]” (Pawłowski i Słobodzianek, 2016/2017). Rzeczywistość była bardziej banalna, bo i jaka mogła być w życiu niepiśmiennego młodzieńca z Grzybowszczyzny. „Do osiągnięcia wieku męskiego w życiu proroka nie zdarzyło się nic szczególnego: służył w wojsku, ożenił się, miał dziecko i ciężko pracował na ziemi, którą w całości odziedziczył po ojcu, gdyż obaj bracia wybrali karierę wojskową. Pierwszym ważnym wydarzeniem w dorosłym życiu Ilji było pojawienie się w jego domu obrazu matki Boskiej Częstochowskiej. Według jednych zostawiła mu go w spadku matka, według drugich kupił go od wędrownego handlarza i schował w kufrze. Którejś nocy wokół kufra dała się widzieć jasność i obraz odezwał się do Ilji w te słowa: »Ty! Czemu mnie zamknąłeś w kufrze? Zrób ramę i postaw mnie na stół«. Co też niezwłocznie uczynił, a wówczas zaczął doświadczać widzeń we śnie i na jawie” (Pawłowski i Słobodzianek, 2016/2017).

To, co udało się ustalić na temat grupy wyznawców proroka Eliasza, jest wciąż wiedzą niepełną, zrekonstruowaną na podstawie niewielu świadectw przez badaczy, religioznawców i socjologów zajmujących się mniejszością białoruską oraz prawosławiem (Sieradzan, 2000). Zasób wiadomości, którymi dysponujemy dziś, dobrze ilustruje mozaikę mechanizmów społecznych, które odnoszą się do zjawisk religioznawczych, społecznych i psychologicznych. „W ten sposób sekta grzybowska, oderwana od swego prawosławnego i białoruskiego kontekstu, jak również od specyficznego punktu historii oraz położenia geograficznego, mogłaby stanowić pewien rodzaj bardziej uniwersalizowanego laboratorium mikrospołecznego, odzwierciedlającego bardziej powszechne, a nawet ponadkulturowe procesy społeczne” (Stelmaszuk, 2019). W ocenie Agnieszki Jarzyńskiej-Bućki sekta Klimowicza powstała w momencie zaniku tradycyjnej sztuki ludowej, akceptowanych dotąd form życia społecznego, na obszarze pogranicza kulturowo-religijnego, sprzyjającego pojawianiu się różnych odłamów wyznaniowych. Gwałtowność zmian zachodzących po I wojnie światowej wśród społeczności wsi prawosławnych, zamieszkujących tereny pogranicza, spowodowała „erupcję objawień i cudów religijnych o dewiacyjnym charakterze. [...] Szerzyła się przestępczość i nihilizm młodzieży; kwestionowano obowiązujące do tej pory wartości. Nikogo zatem nie dziwiło pojawianie się kolejnych »Chrystusów«, »proroków«, »świętych« i »carów«. W każdym z nich dopatrywano się mistycznego przywódcy, który poprowadzi zagubiony i grzeszny świat ku wiecznemu odkupieniu. Ucieczka

w mit miała przywrócić stary porządek, któremu daleko było do ideału, ale przynajmniej był oswojony i w miarę przewidywalny” (Jarzyńska-Bućko, 2012, s. 430).

W literaturze przedmiotu poświęconej temu zagadnieniu pojawia się zarówno sformułowanie „sekt”, jak i „ruch eliaszowców”, którego używa Daria Szymańska-Kuta (Szymańska-Kuta, Duda, Meyza, Tomalak i Schuster, 2007, s. 231). Do spopularyzowania sekty grzybowskiej i mitu Wierszalina, miasta przyszłości, które miało stać się centrum świata po Sądzie Ostatecznym, w ocenie Kacpra Pobłockiego niewątpliwie przyczyniły się publikacje Włodzimierza Pawluczuka (Pobłocki, 2004), który poświęcił jej zarówno wiele prac naukowych (Pawluczuk, 1968, 1972), jak i książkę, którą w tytule, zapewne świadomie, zdefiniował jako „reportaż”, chociaż nie jest to typowa książka reporterska (Pawluczuk, 2008). Jego *Wierszalin. Reportaż o końcu świata* to nieco nostalgiczna podróż w przeszłość, kiedy nad tradycyjną podlaską wsią przetaczały się burze historii, wojny, rewolucje, tamtejsi chłopci zaś musieli stoczyć dramatyczną walkę w obronie tradycyjnego kształtu swej duchowości. Przejawami tej walki były zaś zjawiska dziwne i trudno zrozumiałe dla postronnego obserwatora, tym bardziej po upływie kilkudziesięciu już lat, jakie minęły od opisywanych zdarzeń. „We wschodniej Białostocczyźnie, we wsiach prawosławnych, proces upadku tradycyjnej kultury ludowej miał przebieg szczególnie dramatyczny. Zachowana tu długo w nienaruszonym prawie stanie tradycyjna kultura ludowa – poddana została naglej, drastycznej próbie, gdy prawie wszyscy mieszkańcy tych wsi w 1915 roku zostali deportowani przez ustępujące wojska rosyjskie w głąb Rosji. Zetknęli się tam z odmiennymi zwyczajami, z ludźmi o odmiennej kulturze, byli obserwatorami, a często też aktywnymi uczestnikami rewolucji, burzącej od podstaw mityczną chłopską świadomość” (Pawluczuk, 2008, s. 18).

Podobny los spotkał Eliasza Klimowicza, który po powrocie z *bieżeństwa* z Rosji postanowił w 1904 r. wybudować na swojej ziemi cerkiew. Świątynia, ukończona i wyświęcona w 1929 r., przyciągała tłumy z Podlasia, Wileńszczyzny, Grodzieńszczyzny, Polesia i Wołynia. Pawluczuk, cytując kronikę owych dni, spisowaną przez diaka Marczyka, o wymownym tytule *Niewytłumaczony obłęd*, opisuje, jak jesienią 1929 r. przybyły do wsi Cieluszki dwie kobiety „ze wsi Grzybowski, sokólskiego powiatu – i zaczęły zbierać ofiary na kupno płaszczyzny [tkanina przedstawiająca złożone do grobu ciało Chrystusa, używana podczas obrzędów wielkanocnych] dla Kryńskiej cerkwi w grodzieńskim powiecie. Opowiadały one, że we wsi Grzybowski żyje biblijny prorok Elias, który onego czasu wzięty był żywcem do nieba, a obecnie powrócił z nieba, by przygotować naród do wtórnego przyjścia Chrystusa; że wybudował on świątynię, prorokuje i czyni cuda” (Pawluczuk, 2008, s. 36).

Jak dowodzą Roman Pawłowski i Tadeusz Słobodzianek, pod koniec lat 30. Klimowicz ogłosił powstanie Nowego Jeruzalem, w którym po końcu świata, zapowiadany przez proroka Ilję, schronienie znajdą sprawiedliwi. Dlatego Eliaz – prorok Ilja buduje w Polsce, na Podlasiu, miasto Wierszalin, głoszą ulotki drukowane w Białymstoku, emisariusze proroka rozdają fotografie przedstawiające Trójkę świętą: Jana (Joana) Kronsztadzkiego (to w nim sekta joannitów widziała nowe wcielenie Chrystusa i to jego o duchowe błogosławieństwo prosił przed laty Klimowicz) jako Pana Boga i Ilję Klimowicza jako Syna Bożego. Półtora kilometra od Grzybowszczyzny Ilja kupuje 40 hektarów ziemi i buduje siedzibę dla siebie i wyznawców. Nazywa ją Wierszalin. „Według jednych nazwa pochodziła od rosyjskiego słowa »sowierszytsa« – spełnić się, bo wierni wierzyli, że z powtórным przyjściem proroka Ilji spełnia się biblijna przepowiednia o Nowym Jeruzalem. Inni mówią, że Wierszalin miał być »miastem najwyższym« na ziemi, »na wierchu«, czyli nową stolicą świata” (Pawłowski i Słobodzianek, 2016/2017).

W ocenie przywoływanego już diaka Marczuka liczba sekciarzy w parafii stale się zwiększała, w powiecie bielskim było ich około tysiąca, a sympatyków kilka tysięcy. Wiara w cudowną moc Ilji – Eliasza Klimowicza stale rosła. Weryfikacją jego posłannictwa miało stać się jego ukrzyżowanie, zaplanowane latem 1936 r. Polnymi drogami w porze żniw podążała do proroka procesja, na czele której dźwigano duży drewniany krzyż. „Ludzie podążający za krzyżem nieśli młot i gwoździe. Młot specjalnie kuty u wiejskiego kowala, gwoździe też były robione na zamówienie – większe od zwyczajnych, kanciaste. Wszystko akurat takie, jak na symbolicznej Golgocie stawianej co roku na środku cerkwi w dni wielkiego postu. Nieśli też koronę cierniową z zardzewiałego kolczastego drutu, zerwaną po drodze z jakiegoś ogrodzenia. Nawet kańczugi do biczowania męczennika mieli ze sobą, nawet pikę z kosy osadzonej na sztorc do przebicia jego boku. Szli ukrzyżować Chrystusa, który powtórnie na świat zstąpił, tym razem w osobie Eliasza Klimowicza, proroka z Grzybowszczyzny. Należało go ukrzyżować od nowa, bo tamto odkupienie było zbyt dawno, ludzie zapomnieli o ofierze, diabeł się rozpanoszył na świecie, wszędzie zepsucie, grzech, sodomia gomora, nie było innego ratunku dla ludzkości, jak dokonać wtórnego odkupienia” (Pawluczuk, 2008, s. 53). Do ukrzyżowania nie doszło, wybrany spośród pielgrzymów Judasz, który znał Klimowicza, nie ucałował i nie zdradził Mistrza, który powiadomiony o szykowanym przedsięwzięciu, skutecznie się ukrył. Według innej wersji wydarzeń prorok poprosił przed ukrzyżowaniem o czas na modlitwy, lecz w rzeczywistości udał się na posterunek policji do Szudziałowa i dostał obstawę policji, z którą wrócił i przepędził „krzyżowników”. Jak było w istocie, trudno jest ów fakt zweryfikować, zastanawiający jest jednak motyw strachu przed ukrzyżowaniem, który

pojawia się w każdej wersji „nowego ogrodu Getsemani”, mającego ponownie zaistnieć w Wierszalinie.

Próbując ocenić z dzisiejszej perspektywy owe niezwykle wydarzenia, Włodzimierz Pawluczuk dotarł do księdza Sawicza, który w latach 20. był proboszczem prawosławnej parafii w Ostrowcu, do której należała także Grzybowski, zastanawiając się nad fenomenem zarówno grzybowskiej herezji, jak i tworzenia się nowej religii, opartej na kulcie proroka Eliasza. Ludzka głupota, oszustwa cwaniaków, nawiedzonych typów spod ciemnej gwiazdy, różnego typu zaburzenia psychiczne, religijne uniesienia – wszystko to jednak niewystarczające argumenty na owe niezwykle zjawisko socjologiczne. Musiała istnieć w owych ludziach jakaś głęboka potrzeba takiego ruchu, gdyż jak zakłada Pawluczuk (2008, s. 62), Eliaz Klimowicz i inni przywódcy sekty nie byli oszustami, nie udawali świętych, mieli zaś wewnętrzne przekonanie o swojej misji, świętości, mieli przywidzenia mistyczne. Oficjalną hierarchię z pewnością irytował samozwańczy kapłan-amator, którego szanowano, czczono, wielbiono bardziej niż księży. Duchowni prawosławni zarzucali Klimowiczowi szerzenie herezji oraz fałszywych interpretacji Pisma Świętego. Również wykształconego księdza Sawicza denerwował niepiśmienny, dukający, ciemny chłop, który w miejsce świętych ikon zamówił portrety ze swoim wizerunkiem i nakazał umieszczenie ich w cerkwi, w której jego kazań słuchało dziesięciokrotnie więcej wiernych niż prawowitego duszpasterza.

Swoisty dialog z przywoływaną książką Włodzimierza Pawluczuka podjęła Joanna Tokarska-Bakir, która analizując ruch eliaszowców, potwierdziła, że w obliczu gwałtownych zmian społeczność tradycyjna rozpada się, ale nie każda buduje swój Wierszalin i nie każde zagrożone pokolenie ma swojego Eliasza Klimowicza. Szukając wytłumaczenia, zarzuca Pawluczukowi stereotypowe myślenie, ocenę Wierszalina wyłącznie z perspektywy etnograficznej, ignorującej etyczno-mistyczną, zaś interpretując sny i wizje Ilji, stwierdza, że to coś więcej niż cyniczne odgrywanie roli proroka, to autentyczne doświadczenie mistyczne. „Ruchy chiliastyczne wszystkich czasów łączy jedno: wyostrzona wrażliwość moralna, powaga w traktowaniu Przymierza, jakkolwiek się je pojmuje, niecierpliwość eschatologiczna, moralna odpowiedzialność. To coś więcej niż chęć naprawienia świata po to, by zaczął się od początku” (Tokarska-Bakir, 2000, s. 234).

W 1934 r. hierarchia duchowna zaproponowała Eliazowi wstąpienie do zakonu w celu jurysdykcji świątyni. Klimowicz przybrał imię zakonne Joan, na cześć wielkiego duchownego, którego odwiedził w Kronsztadzie, przywdział strój mnicha, lecz niebawem wzmógł się jego konflikt z duchowieństwem prawosławnym i wyznawcy proroka odwiedzili go od oficjalnych kontaktów ze zwierzchnością. Od tego czasu następował rozłam, który trwał aż do 1939 r.,

czyli do wybuchu II wojny światowej i wejścia na wschodnie rubieże Rzeczypospolitej Armii Czerwonej. „Po zniknięciu proroka w roku 1940 (prawdopodobnie aresztowało go NKWD), eliaszowcy w większości się rozpieczędli, powracając do głównego nurtu prawosławia. Część z nich jednak utrzymała swój system wierzeń, głównie skupiając się przy mieszkających w Wierszalinie zwolenniczkach proroka. Ruch eliaszowców funkcjonował w Wierszalinie przez cały okres PRL-owski i rozproszył się dopiero z początkiem lat dziewięćdziesiątych” – ustaliła Eliza Tomalak (Szymańska-Kuta, Duda, Meyza, Tomalak i Schuster, 2007, s. 243).

Filmowa ikona Krzysztofa Wojciechowskiego

Z inspiracji zarówno sektą z Grzybowszczyzny, jak i samą postacią Eliasza Klimowicza powstał przed laty spektakl teatralny *Prorok Ilja* Tadeusza Słobodzianka (działalność sekty stała się kanwą trzech dramatów wymienionego autora: *Prorok Ilja*, *Car Mikołaj*, *Śmierć proroka*), jednak do faktycznego spopularyzowania postaci proroka i jego sekty przyczynił się film fabularny *Historia o proroku Eliaszu z Wierszalina*, trwający 54 minuty, zrealizowany w 1997 r. przez Fenix Film Studio Filmowe. Autorem scenariusza był pisarz Marian Pilot, zdjęcia do filmu wykonał operator Tomasz Tarasin. W rolę proroka wcielił się uznany aktor teatralny, filmowy i dubbingowy, dyrektor teatrów, Henryk Talar.

Fabula opowieści, jak na kino mające ambicję ulokowania się w nurcie filmów religijnych, jest stosunkowo prosta. W swojej historii o proroku Wojciechowski miesza autentyczne wydarzenia z fikcją, wykorzystując charakterystyczne dla rzeczywistości mitycznej motywy: kozła ofiarnego, drogi, cudownego uleczenia, nawrócenia, bratobójczej śmierci. Podobnie jak w wierszalińskich sztukach Słobodzianka nie ma tu wyraźnego podziału na dobro i zło, świętość i grzeszność, *sacrum* i *profanum*, prawdę i fałsz. Wszystko zdaje się względne i pozorne. Historia rozgrywa się w 1939 r., w niewielkiej wsi w Białostockiem. Oto jesteśmy świadkami, jak umiera jedyne dziecko głównego bohatera, Wasyla (Kazimierz Borowiec). Jego zrozpaczona żona Nina (w tej roli Magdalena Celówna) ucieka do Wierszalina, do samozwańczego proroka Eliasza, uznawanego przez wielu jego wyznawców za Syna Bożego, o którym głośno jest na całym Podlasiu. Nina pragnie, aby święty mąż z Wierszalina, budowanego przez niego wraz z wyznawcami nowego Jeruzalem, wyleczył ją z bezpłodności. Wasyl rusza na poszukiwania żony, po drodze napotykać liczne pielgrzymki, modlących się ludzi, czekających na cud, którego sprawcą będzie prorok Ilja. Dociera wraz z nimi do Wierszalina, gdzie na miejscu okazuje się, że żona, usługująca w cerkwi, jest w ciąży. Wasyl nie wierzy w jego

cuda, uważa, że Eliasza ją uwiódł i z zemsty za pohańbienie postanawia go zabić. W karczmie, gdzie upija się z rozpacz, spotyka bolszewickich agentów. Jeden z nich daje mu nóż, aby zabił proroka, ale Wasyl nie ma w sobie dość siły, aby zadać śmiertelny cios. Zdradzony i osamotniony nie może pojąć, dlaczego tak się stało, słyszy tylko w odpowiedzi słowa proroka, który tłumaczy, że nie taka śmierć jest mu pisana. Niedoszły mściciel zostaje pomocnikiem Ilji, w finale – biblijnym zdrajcą Judaszem, który wyda oprawcom swojego Mistrza. 1 września 1939 r. wybuchła wojna, wyłączeni, przestraszeni wyznawcy proroka modlą się w nocy wraz z Eliaszem i zaczynają go błagać, aby powtórzył ofiarę Chrystusa i dał się ukrzyżować, żeby zatrzymać wojnę i zbawić świat. Tymczasem na wschodnie rubieże Rzeczypospolitej wkracza Armia Czerwona. Ilja wraz ze swoimi uczniami przygotowuje „ostatnią wieczerzę”, w planie obrazu wystylizowaną na fresk Leonarda, i w jej trakcie odczytuje Apokalipsę. Jednakże nie będzie dane prorokowi zginąć na krzyżu, ucieka z Wierszalina, symboliczna ofiara Eliasza dokonana się przy pomocy Wasyla, prowadzony przezeń wóz zatrzymują bolszewicy, wkładają na jego ramiona końskie chomąta i prowadzą na swoistą drogę krzyżową, przy polskich i ruskich religijnych śpiewach wyznawców proroka. Epilog filmu stanowią dwa świadectwa współczesnych mieszkańców podbiałostockiej wsi, którzy wierzą, że Eliazs wciąż żyje i powróci w chwale.

Film zawiera wiele scen odnoszących się do Nowego Testamentu, kluczową jest ostatnia wieczerza proroka Ilji wraz z jego 12 apostołami, nazwanie mężczyzny, który zostaje jego uczniem, Judaszem. Jeden z filmowych bohaterów, w którego domu wisi portret Karola Marksa i któremu prorok początkowo zarzuca brak wiary, z czasem staje się, jak ewangeliczny Piotr, „ulubionym uczniem”. Istotne znaczenie w planie fabuły ma również wykorzystanie chusty (chusta Weroniki), otarcie twarzy i pozostawienie na chuście śladu odcisniętego, poranionego oblicza. Gest ten w ewidentny sposób przypomina symbolikę ukrzyżowania Jezusa, którą reżyser wykorzystał w nowatorski sposób, gdyż oprawcami Ilji w scenie ukrzyżowania nie są rzymscy żołnierze, ale ludzie w mundurach, komuniści mający czerwone opaski na ramionach i radzieckie gwiazdy komisarzy partyjnych na czapkach. Ponownie ewangeliczne *sacrum* ucieleśnione przez proroka Ilję przenika się z bolesnym, jakże realistycznym *profanum*, nawiązującym do autentycznych wydarzeń z 17 września 1939 r. i ataku ZSRR na Rzeczpospolitą, w myśl tajnego paktu Ribbentrop–Mołotow, który przed wybuchem II wojny światowej zawarły Niemcy i Rosja.

Film nie jest dziełem wybitnym, który mógłby zająć trwałe miejsce w grupie filmów o tematyce religijnej. Jest swoistą audiowizualną ikoną, dokumentującą fragment działalności sekty Eliasza Klimowicza, niepiśmiennego chłopca z podlaskiej wsi, który wypędzał złe duchy, leczył ze ślepoty i pomie-

szania zmysłów. Wierzyły w niego tysiące, na kolanach pielgrzymowano doń z daleka, setki ludzi sprzedawały gospodarstwa i osiedlały się w Wierszalinie. Obraz Wojciechowskiego portretuje i w pewien sposób unaocznia ludową euforię religijną, w jakiejś mierze charakterystyczną dla terenów Podlasia, tuż przed wybuchem II wojny światowej. To bardziej ciekawostka etnograficzno-socjologiczna, ale trwała wartość filmu polega na przypomnieniu zarówno fascynującej postaci samozwańczego proroka z Wierszalina, jak i jego wyznawców, którzy stworzyli niezwykle ruch społeczno-religijny, przez wiele lat silnie oddziałujący na lokalną społeczność Białostockizny. Reżysera pociągała zapewne w realizacji stworzona już i w pewnym stopniu ugruntowana legenda Wierszalina, którego mieszkańcy nie przyjęli do wiadomości, że świat się zmienia. Doświadczyli okrucieństw I wojny światowej, zesłania w głąb Rosji. Na koniec przyszło im żyć pod nową polską władzą. Nie potrzebowali elektryfikacji, samochodów, nowoczesności, uznając owe nowinki za dzieła szatana. W elementach niezaprzeczalnej naiwności ludzi zamieszkujących białostockie pogranicze dramaturg Słobodzianek i reżyser Wojciechowski starali się odnaleźć istotne wartości duchowe. Krzysztof Wojciechowski, inspirując się zarówno świadectwami historycznymi, jak i tekstem dramatu, w historii proroka Ilji dostrzegł rodzaj głębokiego doświadczenia prawdy związanej z istotą wiary. Przywoływany obraz filmowy to jednocześnie rzadki w polskiej kinematografii przypadek pokazywania nie wyznawców Kościoła katolickiego, ale prawosławia, co prawda w wersji, jaką zaproponował ruch eliaszowców, czy też sekta z Grzybowszczyzny, co czyni ten utwór wyjątkowym i ważnym w grupie filmów, które za swój temat obrały zagadnienia związane z wiarą i religią.

Reportaże, dokumenty, relacje

Wierszalin – tajemnica proroka Ilji to reportaż zrealizowany przez Kamila Dąbrowskiego i Kacpra Guziejkę dla serwisu PODLASKIE24, opublikowany na YouTube 13 marca 2000 r., trwający 38,4 minuty. Materiał filmowy „stara się” przypominać telewizyjny reportaż, chociaż jego realizatorom brakuje technicznej sprawności, widoczne są liczne realizacyjne potknięcia. W rolę narratora wciela się Radosław Brożyna, dziennikarz radiowy białostockiego radia JARD, który w swojej odautorskiej narracji streszcza historię powstania Wierszalina, czasami odpowiadając na pytania zadawane zza kadru. Ciekawym wątkiem jest kilkakrotnie powracający temat „świętych bab”, faktycznych współtwórczyń kultu proroka Eliasza. Wypowiedzi – wprost do kamery – Radosława Brożyny są momentami chaotyczne, widać brak u komentatora

obycia z kamerą, co zdecydowanie stanowi element *profanum*, nieulatwiający śledzenia toku opowieści, co rusz „poprzetykanej” zdjęciami mającymi odzwierciedlać *sacrum*: zdjęciami cerkwi, filmowaniem okolic Grzybowszczyzny. Całości dopełnia chwilami monumentalna muzyka, mająca podkreślić element *sacrum*, ale ten materiał można potraktować jako swoistą reklamę książki *Noc Proroka* autorstwa Brożyny (która miała ukazać się w roku realizacji reportażu, jednak katalog Biblioteki Narodowej nie odnotowuje jej publikacji). Reportaż może zaciekać odbiorcę, który pierwszy raz spotyka się z postacią Eliasza Klimowicza i zgromadzonej wokół niego sekty, ale finalnie przynosi więcej nowych pytań niż odpowiedzi. Nie jest to materiał specjalnie poszukiwany i oglądany na YouTube, na dzień 6 stycznia 2022 r. zarejestrowano w serwisie 2339 wyświetleń.

Zdecydowanie bardziej starannie i z namysłem zrealizowany jest dokument Janusza Gawryluka *Ostatni mieszkaniec stolicy świata*, powstały w 2012 r., trwający 28 minut, opowiadający historię Borysa Wołoszyna, ostatniego mieszkańca Wierszalina, który był synem Pawła Wołoszyna, znaczącej postaci w środowisku wyznawców proroka Ilji, jednego z faktycznych budowniczych Nowego Jeruzalem – Wierszalina. To nostalgiczna opowieść snuta przez wiekowego starca, mającego świadomość nie tylko odejścia świata, który przestał istnieć wraz z prorokiem Ilją (*sacrum*), ale także własnej ułomności i śmiertelności, nieuniknionej zagłady Wierszalina, pokonanej przez siły przyrody i historii (*profanum*).

Materiałem bardziej przypominającym reklamę niż rzetelną produkcję filmową, mającą ambicje edukacyjne lub informacyjne, jest realizacja *Wierszalin – nowa stolica świata*, opublikowana 1 czerwca 2014 r. w serwisie YouTube, trwająca raptem 7 minut, bez informacji, kto ów materiał przygotował. Ale liczba odsłon, dochodząca do 12 tysięcy, wskazuje, że zdecydowanie łatwiej przyswoić kilkuminutowy materiał filmowy na temat sekty eliaszowców i fenomenu Wierszalina niż wspomniany wyżej blisko czterdziestominutowy „reportaż”, mający w zamierzeniu zaciekać już swoim tytułem, jakim jest *Wierszalin – tajemnica proroka Ilji*. Materiał *Wierszalin – nowa stolica świata* to propozycja zdecydowanie „odarta” z wszelkiej formy podkreślającej wyjątkowość religijnej propozycji Eliasza Klimowicza, tutaj nikt z realizatorów nawet nie pokusił się o jakikolwiek element *sacrum*. To coś na kształt reklamowego klipa, gdzie dominuje *profanum*, mające zachęcić do odwiedzenia „magicznego Podlasia”, na którego terenie miały przed laty miejsce tak niezwykle wydarzenia. Lektor w filmie informuje: „Tu mieszkał i nauczał samowznający prorok Ilja [...] Wierszalinem opiekuje się Nadleśnictwo Krynki. Zaczęli przyjeżdżać tu turyści. Będąc w Puszczy Knyszyńskiej, warto odwiedzić Wierszalin”. Ale dlaczego warto, film już nie informuje, czyżby po to, aby poczuć *genius*

loci? Pobyt w Wierszalinie miałby zapewnić odwiedzającym go turystom, jak przed stu laty wyznawcom Ilji, przeżycie końca świata? Takiej gwarancji jednak *Wierszalin – nowa stolica świata* już nie składa. Dlaczego jednak mit Wierszalina, utrwalony również przez teatralne doświadczenia wybitnego reżysera Jerzego Grotowskiego, Ośrodek Praktyk Teatralnych „Gardzienice” i wiele innych inicjatyw kulturalnych, jest wciąż żywy? Częściową odpowiedź daje Tadeusz Słobodzianek w programie teatralnym do sztuki jego autorstwa *Prorok Ilja*, mającym premierę w Teatrze Na Woli 31 marca 2012 r. Spektakl wyreżyserował Ondřej Spisak, w postać proroka wcielił się aktor Andrzej Seweryn. „Zainteresowałem się tą historią, bo – jak w kryształowej kuli – odbijają się w niej wszystkie utopie, w których przyszło nam żyć w XX wieku: chrześcijaństwo, komunizm i nacjonalizm, pomieszanie kultur, narodów, języków i religii. Okazało się, że z tym bagażem weszliśmy w XXI wiek i nic nie wskazuje na to, że uda nam się go pozbyć, a wszystko – że przytłacza nas coraz bardziej” (Słobodzianek, 2016/2017).

Literatura

- Dyczewska A., Pasek Z. (2021). Gdzie jest „niebo”? (Re)definicja sacrum a nowa duchowość. *Przegląd Religioznawczy*, 3(281), 41–54.
- Eliade M. (1970). *Sacrum. Mit. Historia. Wybór esejów*. Tłum. A. Tatarkiewicz. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Eliade M. (1999). *Sacrum i profanum. O istocie religijności*. Kraków: Wydawnictwo KR.
- Jarzyńska-Bućko A. (2012). Trylogia o końcu świata. Motywy eschatologiczne w wierszalińskich dramatach Tadeusza Słobodzianka. *Colloquia Anthropologica et Communicativa: Powodzie, plagi, życie i inne katastrofy*, 5, 427–439.
- Kolasińska-Pasterczyk I. (2007). *Piekła Luisa Buñuela. Wokół problematyki sacrum i profanum*. Kraków: Wydawnictwo Rabid.
- Otto R. (1993). *Świętość*. Wrocław: Wydawnictwo Thesauruss Press.
- Pawluczuk W. (1968). Sekta grzybowska – doktryna i ideologia. *Roczniki Białostockie*, 9(69), 315–333.
- Pawluczuk W. (1972). *Światopogląd jednostki w warunkach rozpadu społeczności tradycyjnej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Pawluczuk W. (2008). *Wierszalin. Reportaż o końcu świata*, Supraśl: Wydawnictwo Literackie.
- Pawłowski R., Słobodzianek T. (2016/2017). *Żywoć proroka Ilji czyli krajobraz po końcu świata*. www.labodram.home.pl/teatrdramatyczny.pl [dostęp: 12.01.2022].
- Pobłocki K. (2004). *Sekta grzybowska a mit Wierszalina*. W: I. Borowik, H. Hoffmann (red.). *Światopogląd: między transcendencją a codziennością* (s. 57–70). Kraków: Wydawnictwo Nomos.
- Przyłipiak M., Kornacki K. (red.) (2002). *Poszukiwanie i degradowanie sacrum w kinie*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.

- Sawicki S. (1980). Sacrum w literaturze. *Pamiętnik Literacki*, 71(3), 169–182.
- Sieradzan J. (2004). Ruch proroka Ilji na tle innych ruchów millenarystycznych. W: E. Matuszczyk, M. Krzwosch (red.). *W kręgu sacrum i pogranicza* (s. 95–112). Białystok: Wydział Historyczno-Socjologiczny Uniwersytetu w Białymstoku.
- Słobodzianek T. (2012). *Prorok Ilja*. www.labodram.home.pl/teatrdrmatyczny.pl [dostęp: 13.01.2022].
- Sokołowski M. (2002). *Kościół, kino, sacrum. W poszukiwaniu definicji filmów o tematyce religijnej*. Olsztyn: Oficyna Wydawnicza „Kastalia”.
- Sokołowski M. (2016). Kościół katolicki wobec świata mediów i społecznej komunikacji. W: M. Sokołowski (red.). *Blask religii. Media w poszukiwaniu sacrum i autorytetów* (s. 7–36). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Stelmaszuk J. (2019). Sekta grzybowska w świetle wybranych ujęć socjologii i religioznawstwa. www.sonca.org [dostęp: 19.09.2020].
- Stróżewski W. (1989). O możliwości sacrum w sztuce. W: N. Cieślińska (oprac.). *Sacrum i sztuka* (s. 23–38). Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Szymańska-Kuta D., Duda J., Meyza I., Tomalak E., Schuster M. (2007). Współczesna kondycja mniejszości religijnych na terenie Podlasia (sprawozdanie ze studenckiego obozu naukowego). *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studia Religioologica*, 40, 231–252.
- Tokirska-Bakir J. (2000). Anty-Pawłuczuk. *Krasnogruda*, 12, 233–247.